

Po emocjach związanych z Coppa Italia, czas na powrót do Serie A. Po zaledwie trzech dniach przerwy, Giallorossi skrzyżują rękawice z kolejnym zespołem z Genui. Po Sampdorii, w ostatnim spotkaniu pierwszej rundy sezonu, zespół Garcii zmierzy się z Genoą. Giallorossi mają za sobą porażkę z Juventusem, która oddaliła ich na osiem punktów od pierwszej lokaty i chcą powrócić do zwycięstw również w Serie A. Tym bardziej, iż w ostatniej serii spotkań zbliżyły się Napoli i Fiorentina. Celem drużyny jest obrona drugiego miejsca, a to można zrealizować tylko poprzez dobre wyniki.

W ostatnich latach, po powrocie Genoi do Serie A w sezonie 2007/2008, na Stadio Olimpico wygrywali tylko Giallorossi. Zespół Romy triumfował od tamtej pory na własnym boisku sześć razy. Ogółem na 46 spotkań rozegranych w Rzymie, 33 wygrali Giallorossi, 7 zespół Genoi, a 6 razy drużyny dzieliły się punktami. Co jednak ciekawe, zespół Rossoblu nigdy nie triumfował na Stadio Olimpico. Nie udało się to nawet przy okazji ostatniej wygranej w Rzymie, w sezonie 1989/1990 (1-0 po bramce Aguilery), gdyż mecz był rozgrywany na Stadio Flaminio w związku z pracami renowacyjnymi na Stadio Olimpico przed zbliżającym się Mundialem. Ostatni oficjalny mecz zespoły rozegrały w marcu poprzedniego sezonu. Zespół prowadzony przez Andreazzolego wygrał 3-1, a jedno z trafień zaliczył debiutujący w wyjściowym składzie w Serie A, Romagnoli. Genoa była zresztą jedną z ulubionych ofiar Romy w poprzednim sezonie. W pierwszej rundzie, drużyna prowadzona jeszcze przez Zemana, wygrała na „Marassi” 4-2.

-

Zespół Rudiego Garcii podejździe do niedzielnego meczu po ligowej porażce 0-3 z Juventusem, ale też po pucharowym zwycięstwie 1-0 z Sampdorią. Przed tygodnie, w Turynie, zweryfikowane zostały plany Romy jeśli chodzi o walkę o tytuł. Dziś, marzenia o scudetto w tym sezonie są bardzo odległe. Bianconeri byli przed tygodniem o klasę lepsi i wygrali z zespołem Giallorossim dzięki cynizmowi, który cechuje często mistrzowskie drużyny. Już pierwsza i jedyna groźna sytuacja rywali w pierwszej połowie, przyniosła gola. Tuż po przerwie Juventus podwyższył na 2-0, po dośrodkowaniu z rzutu wolnego. Trzeci gol był wynikiem kolejnej nieuwagi zespołu przy stałym fragmencie gry. Turyńczycy wykorzystali bezwzględnie wszystkie błędy Romy i odjechali w tabeli na osiem punktów. Wykorzystywanie takich właśnie pojedynczych błędów rywala to problem ostatnich tygodni w zespole Giallorossich. W kilku meczach z początku sezonu, jak z Sampdorią, Parmą, Chievo czy Udinese,

drużyna cechowała się właśnie potrzebnym boiskowym cynizmem, zdobywając punkty w bardzo trudnych pojedynkach. Tak też było choćby z Napoli. Później, gdy pojawiło się więcej lepszej gry ofensywnej, jak w pojedynkach z Cagliari czy Sassuolo, zabrakło wykończenia. Głównie przez brak skuteczności, zespół zremisował w listopadzie i grudniu pięć meczów, pozwalając Juventusowi na nadrobienie pięciu punktów. W środku grudnia, w pięciu punktów wcześniejszej przewagi, zrobiło się pięć oczek straty. Ponadto na dwa punkty zbliżyło się Napoli, a tylko pięć traci czwarta w tabeli Fiorentina.

Do nieskuteczności w ofensywie, doszła też słabsza gra w obronie. Mimo porażki 0-3 w Turynie, zespół posiada nadal najlepszą defensywę w lidze, jednak dziewięć z dziesięciu straconych goli, De Sanctis wpuścił w ostatnich dziewięciu meczach. Jeden stracony gol na spotkanie nie jest złą średnią, jednak wynik jest dużo gorszy w porównaniu do pierwszej części rozgrywek, gdy niemal nikt nie mógł sforsować zasieków defensywnych Giallorossich. Zespół stracił w pierwszych dziesięciu meczach jednego gola, stąd ostatnie wyniki mogą nie napawać w tej kwestii optymizmem. Szczególnie, jeśli wziąć pod uwagę mecze z mocniejszymi zespołami. Tylko w dwóch ostatnich wyjazdowych meczach, z Milanem i Juvenusutem, defensywa dała sobie strzelić pięć goli. Dużo łatwiej było z Catanią i w pucharowym meczu z Sampdorią, które nie miały argumentów, aby zagrozić bramce Giallorossich. W obydwu meczach jednak, napastnicy zmarnowali kilka dogodnych sytuacji do strzelenia gola. I o ile nie można było wiele zarzucić w pojedynku z Catanią, wygranym 4-0, o tyle, rażący był brak skuteczności w czwartkowym meczu w Coppa Italia. Głównie nad tym elementem będzie musiał popracować Rudi Garcia i spółka, gdyż jak pokazał pojedynek z Juventusem, w potyczce z mocną defensywą, czasami, o końcowym sukcesie, zdecydować może jedna akcja czy jeden stały fragment gry.

Goście zaczęli rok lepiej od Romy. Zespół Gasperiniego pokonał przed tygodniem, 2-0 Sassuolo, awansując o jedną pozycję w tabeli. Rossoblu przerwali tym samym serie pięciu meczów bez wygranej z rzędu, która była ich udziałem w drugiej połowie listopada i w grudniu. Obecnie zespół zajmuje dziewiąte miejsce w tabeli ze stratą tylko dwóch punktów do siódmego Torino. Najważniejszy dla Genoi jest jednak fakt dziewięciopunktowej przewagi nad strefą spadkową. Po dwóch słabych sezonach, gdzie zespół ratował się w ostatniej chwili przed spadkiem, wydawało się, że w tych rozgrywkach będzie jeszcze trudniej. To, że może być bardzo ciężko, zapowiadał też początek sezonu. Rossoblu ugrali zaledwie pięć oczek w siedmiu pierwszych meczach, przez co, w międzyczasie, fotel trenera stracił Fabio Liverani. 20 września nowym trenerem został dobrze znany kibicom Gian Piero Gasperini, który prowadził drużynę w latach 2006-2010, ocierając się o awans do eliminacji Ligi Mistrzów.

Również teraz, trener wyciągnął zespół z dołka. Fatalną passę z początku sezonu przerwała wygrana, w 8 kolejce, z Chievo. Potem, po porażce z Juventusem, przyszedł najlepszy okres dla Rossoblu w tym sezonie. Genoa wygrała trzy mecze z rzędu, pokonując, między innymi, 2-0, na wyjeździe, Lazio i 2-0, u siebie, dobrze grającą Veronę. Trzy wygrane wywindowały zespół aż na siódme miejsce w tabeli. Ważny był też punkt zdobyty w wyjazdowym pojedynku z Milanem. Jednak od tego remisu, zaczęła się seria pięciu meczów bez wygranej z rzędu. Rossoblu remisowali potem u siebie z Torino i Atalantą, a na wyjeździe musieli uznać wyższość Cagliari i Bologny. Właśnie z tym drugim zespołem rozegrali ostatni mecz wyjazdowy w sezonie, przegrywając, przed świętami, 0-1. Pomimo takich wyników, okazuje się, że Genoa zdobyła w ostatnich ośmiu meczach jeden punkt więcej od Giallorossich. Zespół Gasperiniego gra w tych rozgrywkach nieźle w defensywie, a bardzo dobrze, w porównaniu do poprzednich dwóch sezonów, gdyż 20 straconych goli to trzeci wynik w lidze, obok Fiorentiny i Napoli. Bardzo słabo spisuje się za to pod bramką rywali. Zaledwie 19 trafień nie napawa dumą, a szczególnie gdy aż 8 z tych goli zdobył Gilardino. Pozostali zawodnicy zdobyli łącznie 11 bramek. Genoa rozkłada swoje gole pomiędzy mecze domowe i wyjazdy. Na obcym terenie, Rossoblu zdobyli 8 goli w 9 meczach, ale też zaledwie 10 stracili. Na boisku rywali nie wygrali jednak od 3 listopada, gdy właśnie w Rzymie, pokonali 2-0 Lazio. Komplet punktów Genoa ugrała też w derbach miasta, gdzie zagrała w roli gościa. Po jednym oczku, udało się przywieźć z Catanii i Mediolanu (Milan).

Forma Romy:

09.01.2014, 1/8 Coppa Itaia: ROMA – Sampdoria **1-0** (Torosidis)

05.01.2014, 18 kolejka Serie A: Juventus – ROMA 3-0

22.12.2013, 17 kolejka Serie A: ROMA – Catania **4-0** (Benatia **x2**, Destro, Gervinho)

16.12.2013, 16 kolejka Serie A: Milan – ROMA 2-2 (Destro, Strootman)

08.12.2013, 15 kolejka Serie A: ROMA – Fiorentina **2-1** (Maicon, Destro)

Forma Genoi:

06.01.2014, 18 kolejka Serie A: GENOA – Sassuolo **2-0** (Gilardino, Bertolacci)

22.12.2013, 17 kolejka Serie A: Bologna – GENOA 1-0

15.12.2013, 16 kolejka Serie A: GENOA – Atalanta 1-1 (Bertolacci)

08.12.2013, 15 kolejka Serie A: Cagliari – GENOA 2-1 (Gilardino)

30.11.2013, 14 kolejka Serie A: GENOA – Torino 1-1 (Biondini)

Rudi Garcia nie będzie mógł skorzystać z piątki piłkarzy. Nie wyleczył się jeszcze Balzaretti, a urazu doznał na początku roku Romagnoli. Do nich dołączyli, w meczu z Juventusem, De Rossi, Castan i Ljajic, wszyscy zawieszeni z powodu kartek.

Brazylijczyk zastąpi na pewno na środku obrony Burdisso, który miał przetarcie w pojedynku pucharowym z Sampdorią. Do składu wrócą De Sanctis, Maicon i Benatia. W środku pola, w miejsce De Rossiego pojawi się Nainggolan, który zadebiutuje w meczu ligowym Romy. Dobrą wiadomością jest szybki powrót Pjanica, który opuścił przedwcześnie mecz z Juventusem, z powodu kontuzji, ale już jest w pełni zdrowy. W ataku powinniśmy zobaczyć trio Gervinho, Destro, Totti. W zespole gości zabraknie, zawieszonego w wyniku kumulacji żółtych kartek, Gilardino. To duży problem dla trenera Gasperiniego, gdyż były napastnik Bologni zdobył do tej pory 8 goli, a kolejni strzelcy, a więc Bertolacci i Kucka, trafili tylko po dwa razy. Do tego Słowak w tym sezonie już nie zagra. Na środku zagra Calais, który nie znajduje się w najlepszej formie.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Maicon Burdisso Benatia Dodo

Pjanic Nainggolan Strootman

Gervinho Destro Totti

Kontuzjowani: Balzaretti, Romagnoli

Zawieszeni: De Rossi, Castan, Ljajic

Zagrożeni zawieszeniem: Florenzi, Maicon, Pjanic, Nainggolan

Poza kadrą: -

Przypuszczalny skład Genoi:

Perin

Antonini Portanova Manfredini

Vrsaljko Biondini Matuzalem Marchese

Bettolacci Callaio Antonelli

Kontuzjowani: Santana, Kucka, Gamberini

Zawieszeni: Gilardino

Zagrożeni zawieszeniem: -

-

Przedmeczowe ciekawostki:

- Niedzielny mecz poprowadzi Gianpaolo Calvarese, dla którego będzie to dopiero trzecie spotkanie z udziałem Romy. W tym sezonie sędziował pojedynkę z Sampdorią, wygrany przez Romę 2-0, po golach Benatii i Gervinho, gdzie wyrzucił na trybuny Rudiego Garcję. W zeszłym sezonie sędziował mecz z Palermo, który Giallorossi przegrali 0-2. Bilans Genoi w meczach prowadzonych przez Calvarese to jedna wygrana i jeden remis,

- Roma nie przegrała u siebie z Genoą od trzynastu oficjalnych meczów (11 wygranych i 2 remisy, z czego 8 zwycięstw w ostatnich 8 meczach). Ostatni sukces, Rossoblu odnieśli 17 stycznia 1990 roku,

- Roma jest najbardziej „nerwowym” zespołem sezonu z pięcioma czerwonymi kartkami, podczas gdy gracze Genoi nie schodzili jeszcze z tego powodu z boiska, podobnie jak Catania,

- Obydwie drużyny znajdują się w czołówce zespołów, którym przyznaje się rzuty karne. Genoa miała ich 6, jak Fiorentina, co jest najlepszym wynikiem w lidze, a Roma 5, tak jak Verona i Torino.

Ostatnie spotkania zespołów:

03.03.2013: ROMA – Genoa 3-1 (Totti, Romagnoli, Perrotta – Borriello)

21.10.2012 Genoa – ROMA 2-4 (Kucka, Jankovic – Totti, Osvaldo **x2**, Lamela)

19.03.2012 ROMA – Genoa 1-0 (Osvaldo)

26.10.2011 Genoa – ROMA 2-1 (Jankovic, Kucka – Borini)

20.02.2011 Genoa – ROMA 4-3 (Palacio **x2**, Paloschi **x2** – Mexes, Burdisso, Totti)

Autor: abruzzi